LONDYN 23 LISTOPADA 1952 R.
ROK IV. NR. 41 (154)
Redaguje Wydział Informacyjno-Prasowy Zarządu Głównego SPK
16-20, Queens Gate Terrace, London, S.W.7 tel WES 0747
Dodatek do „Gazety Niedzielnej"

SPK POLSKA WALCZĄCA KOMBATANT POLSKI NA OBCZYŹNIE

SPK ZAPEWNIA ROZWÓJ KULTURY DUCHOWEJ I FIZYCZNEJ

Uczczenie pamięci Poległych

Wzorem lat ubiegłych polskie organizacje kombatanckie w W. Brytanii wzięły w dniu 6. 11 b.r. udział w uroczystości umieszczenia krzyży pamiątkowych przed katedrą Westminsterską w Londynie w ramach obchodu „The Empire Field Remembrance".

Uroczystość tę organizował British Legion łącznie z oficjalnymi przedstawicielami armii brytyjskiej.

Ze strony polskiej w uroczystości tej wziął udział Gen. Insp. P.S.Z. gen. W. Anders oraz delegaci organizacji kombatanckich.

W bieżącym roku krzyże pamiątkowe zostały umieszczone przez następujące organizacje kombatanckie: Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Samopomoc Lotnicza, Samopomoc Marynarki Wojennej, Koło b. Żołnierzy A.K., D-two I Korpusu, D-two II Korpusu, Koła Żołnierzy 1, 3, 4 i 5 Dyw., Związek Polskich Spadochroniarzy oraz Związek b. Jeńców z Niewoli Niemieckiej.

Zarząd Główny SPK reprezentowali kol. kol. prezes T. Drwęski, sekretarz S. Soboniewski, Zarząd Oddziału W. Brytania kol. sekretarz B. Domański.

W dniu 3, 11 b.r. z inicjatywy wszystkich organizacji kombatanckich w W. Brytanii ks. dziekan Judycki odprawił mszę żałobną w Brompton Oratory za dusze poległych, pomordowanych i zmarłych żołnierzy PSZ, której wysłuchali przedstawiciele władz polskich, ugrupowań politycznych i delegaci organizacji społecznych.

Przygotowania do IV Walnego Zjazdu SPK

Zgodnie z postanowieniami statutu głównego SPK odbędzie się w połowie sierpnia 1953 w Londynie IV Walny Zjazd SPK, najwyższej władzy Stowarzyszenia.

Walne Zjazdy odbywają się co 3 lata i biorą w nich udział delegaci wybrani przez Zjazdy Oddziałów. Ilość delegatów na IV W. Zjazd została ustalona przez Radę Główną SPK w stosunku 1 delegat na każdą rozpoczętą ilość 500 członków danego Oddziału. Według stanu obecnego, przy istniejących 12 oddziałach w świecie, delegatów może być w sumie około 60. Do tego dojdą ewentualnie delegaci z nowotworzących się oddziałów w St. Zjednoczonych, Brazylii i Australii.

Ze względu na duże znaczenie, jakie posiada Walny Zjazd SPK dla całego Stowarzyszenia, przebieg jego musi być dobrze przygotowany. W tym celu Rada Główna powołała Komitet Organizacyjny Zjazdu w składzie: 5 członków Prezydium Rady Głównej, 7 członków Zarządu Głównego, 3 przedstawicieli Zarządu Oddziału W. Brytania i 5 członków z grona Rady Głównej.

Komitet ma dwa główne zadania do wykonania:

1) Opracować sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za okres 1950-1953 r.
2) Przygotować program działalności na dalszy okres trzyletni oraz wnioski w sprawach organizacyjnych, zmian statutowych, finansowych i innych.

Ponadto, Komitet zajmie się urządzeniem dużej imprezy w ramach obchodu z okazji Święta Żołnierza.

Dla usprawnienia wykonania swego zadania Komitet, na posiedzeniu plenarnym w dniu 18, 10 br. pod przewodnictwem kol. K. Ziemskiego, postanowił utworzyć komisje:

— organizacyjno - statutową (przew. kol. T. Drwęski),
— finansowo - gospodarczą (przew. kol. B. Stypiński),
— ogólną (przew. kol. W. Wasiutyński),
— imprezową (przew. kol. S. Soboniewski).

Komisje te zajmą się opracowaniem poszczególnych zagadnień. Sekretarzem Komitetu został wybrany kol. T. Korycki. Komisje rozpoczęły już swoje prace, przyczym będą one również korzystały z materiałów nadsyłanych przez poszczególne ogniwa organizacyjne SPK, które są uprawnione do zgłaszania wniosków na Walny Zjazd co najmniej na dwa miesiące przed terminem Zjazdu.

W miarę postępu prac przygotowawczych do W. Zjazdu, będziemy podawali dalsze informacje w tej sprawie.

Na Cmentarzu Polskim w Loreto

W dniu 3 listopada na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Loreto odbyła się wzruszająca uroczystość w obecności włoskich władz cywilnych, wojskowych i kościelnych oraz licznie przybyłych z okolic Polaków, na czele z ks. kan. Czesławem Kulikowskim, matką przełożoną s.s. nazaretanek Ludwiną i kierownikiem Sekcji Polskiej Radia Watykańkiego o. Józefem Warszawskim. W uroczystości wzięła także udział liczna grupa księży polskich z ks. prał. Strojnym na czele.

Mszę św. za dusze 1079 poległych żołnierzy polskich pochowanych na cmentarzu w Loreto odprawił ks. Czesław Kulikowski, który od ołtarza w imieniu ks. biskupa Józefa Gawliny przemówił do obecnych.

Następnie przemówił po polsku ks. Józef Warszawski. Egzekwie odprawił arcybiskup Loreto, mons. Gaetano Malchiodi.

Następnie utworzył się pochód, który od ołtarza panującego nad cmentarzem zszedł pod pomnik, gdzie nastąpiła uroczystość składania wieńców. Tutaj przemówił po włosku red. Karol Kleszczyński, prezes Związku Inwalidów Woj. PSZ Oddziału Włochy.

Z kolei w polskim domu, w Loreto, u s.s. nazaretanek, matka przełożona Ludwina podejmowała śniadaniem wszystkich Polaków przybyłych na uroczystość. Podczas śniadania gorące słowa przyjaźni skierował do zebranych arcybiskup Loreto mons. Gaetano Malchiodi:

„Jestem szczęśliwy, że mogę witać synów Bożych, dzięki krwi których zostało wyzwolone nasze miasto, mające za Patronkę Matkę Najświętszą, tak ukochaną przez wszystkich Polaków. Życzę wam, abyście jak najszybciej mogli dołączyć do Waszych rodzin, w tęsknocie oczekujących przez tyle długich lat w gnębionej niewolą sowiecką ojczyźnie."

Królewscy goście na wystawie polskich inwalidów

Tradycyjne wystawy brytyjskich inwalidów wojennych cieszą się od lat wśród społeczeństwa angielskiego wielką popularnością i powodzeniem. W wystawie bierze zwykle udział 12 organizacji inwalidzkich względnie przedsiębiorstw zatrudniających inwalidów wojennych. Organizatorzy zapraszają do współudziału rok rocznie swoich niedawnych polskich towarzyszy broni, których na wystawie reprezentuje oficjalnie Związek Inwalidów Wojennych PSZ.

Tegoroczna wystawa trwała w Londynie od 4 do 15 listopada i mieściła się w obszernych salach na Brompton Road. Frekwencja osób zwiedzających wystawę była w tym roku większa, niż kiedykolwiek i publiczność — angielska i polska — oglądała eksponaty z wielkim zainteresowaniem.

Stoisko polskie ma swoją zasłużoną sławę i wyróżniało się spośród innych bogactwem, pomysłowością, barwnością, smakiem i gustem. Udział w tegorocznej wystawie bierze blisko 50 polskich inwalidów wojennych z całej Anglii. Pracowali oni nad swoimi lalkami, torebkami, szalikami, pasami i kilimami w szpitalach, hostelach lub w domach prywatnych. Wykonane systemem chałupniczym prace znajdują szczere uznanie wśród publiczności (szczególnie pań). Wystawę zwiedziła w dniu 6 listopada Królowa-matka i księżniczka Małgorzata. Dostojni Goście zatrzymali się dłuższy czas przy stoisku polskim. Królowa-matka oglądała z wielkim zainteresowaniem polskie eksponaty i zakupiła 3 szaliki, materiał na suknię itd. na ogólną sumę 20 funtów. Goście królewscy pozwolili się sfotografować przy stoisku polskim a zdjęcie ukazało się w codziennej prasie angielskiej.

Z ramienia Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych PSZ nad działem polskim czuwa p. Matujzo, zdaniem którego obroty są — mimo zwiększonej frekwencji — nieco mniejsze aniżeli w roku poprzednim. A przecież artykuły są tańsze i z pewnością lepsze aniżeli w handlu normalnym. Tańsze — bo bez purchase tax, lepsze — bo wykonane z doskonałych materiałów przez ludzi doświadczonych, wysoko wykwalifikowanych, wykonujących prace nie tylko dla celów wyłącznie zarobkowych, ale z zamiłowania i z sentymentu dla opanowanej przez nich sztuki. Dowodem tego mogą być z prawdziwym artyzmem wykonane lalki w strojach narodowych (polska specjalność), ręcznie malowana porcelana z polskimi motywami ludowymi, oryginalne lampki nocne, albumy, pasy czy materiały na wieczorowe sukienki.

Wystawa była nie tylko poważnym sukcesem organizacyjnym Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych PSZ, ale jeszcze większym tych wszystkich inwalidów, którzy mimo utraty zdrowia czy ograniczonej zdolności do pracy zarobkowej w warunkach nieraz bardzo trudnych wykonali prace, które przynoszą zaszczyt wszystkim wystawcom i przysparzają dobrej sławy polskiemu imieniu.

(P.H.)

Zaduszki polskie w Malmö

Tegoroczne tradycyjne Zaduszki w Malmö odbyły się bardziej uroczyście, jak w latach poprzednich. Dużo kwiatów, wiele płonących świec na grobach, biało czerwone wstęgi na każdym krzyżu już z dala przypominały, że to „polski cmentarz". Zaroiło się tłumnie od rodaków z Malmö, którzy w pokornej modlitwie z ks. kapel. Cz. Chmielewskim myślami przenieśli się ku mogiłom i pobojowiskom polskim, rozsianym po całym świecie. Na granitowym krzyżu wieniec i biało-czerwone goździki złożyło miejscowe Koło SPK i Zjedn. Polskie.

Zwyczaj palenia świec na grobach, nieznany dotychczas w Szwecji, jest coraz częściej naśladowany a prasa miejscowa nazywa to „pięknym katolickim zwyczajem".

Koło SPK w Malmö inwalidom polskim we Francji

Na pomoc inwalidom polskim z inicjatywy Koła SPK Polonia w Malmö złożyła sumę koron 108 (ponad £ 7), zebranych w „Miesiącu inwalidy". — Koło również zakupiło stałą legitymację członków wspierających. — Pieniądze przekazano inwalidom we Francji.

U podstaw ideologii SPK

W związku z rozgłosem, jakiego nabrała sprawa okólnika p.t. „Dyspozycje do referatu na dzień 11 Listopada", dotyczącego Święta Niepodległości, rozesłanego do kół SPK, oraz mając na uwadze, że w opinii publicznej, a w szczególności wśród członków naszego Stowarzyszenia mogłoby powstać mylne wrażenie co do stanowiska Zarządu Oddziału w odniesieniu do jednego z najważniejszych świąt państwowo - narodowych, jakim jest Święto Niepodległości. — Zarząd Oddziału SPK W. Brytania uchwalił na zebraniu Zarządu w dniu 6. 11. 1952. co następuje:

1. U podstaw ideologii Stowarzyszenia Polskich Kombatantów znajduje się idea walki zbrojnej o niepodległość Polski. Walkę tę prowadziły kolejne pokolenia polskie od powstania Kościuszkowskiego poprzez Legiony Dąbrowskiego, Powstania Narodowe r. 1830 i 1863, rok 1905, wszystkie formacje zbrojne I wojny światowej, poprzez dwukrotną walkę odrodzonych Polskich Sił Zbrojnych na przestrzeni 20-lecia niepodległości oraz poprzez nasz własny czyn żołnierski w Kraju i na Zachodzie.

2. Obchodząc rok rocznie uroczyście, uchwalone przez Sejm Ustawodawczy Święto Niepodległości w dniu 11 listopada, który to dzień jest zarazem dniem święta Orderu Wojennego Virtuti Militari, oddajemy hołd wspaniałej i bohaterskiej tradycji walk żołnierza polskiego.

Tradycji tej jesteśmy i pozostaniemy zawsze wierni.

Hołd poległym w Edynburgu

Na cmentarzu wojskowyn „Corstorphine" w Edynburgu znajdują się liczne groby polskich żołnierzy, m.in. zmarłych z ran odniesionych na polach bitew. Polskie organizacje kombatanckie stolicy Szkocji: Koło SPK nr 25, Koło Studiów Wojskowych „Szkocja" i Komitet Porozumiewawczy Kół Oddziałowych oddały przez swych delegatów w Dzień Zaduszny hołd zmarłym żołnierzom, składając na ich grobach wieńce. Groby przybrane były przez harcerzy zielenią i kwieciem i zapalono na nich świeczki.

Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji, ks. kan. dr L. Bombas, odprawił modły żałobne. W przemówieniu swoim przypomniał, że wśród grobów żołnierskich znajduje się mogiła poety-żołnierza ś.p. mjr. Adama Kowalskiego, autora pięknej, znanej wszystkim „Pieśni obozowej": „O Panie, któryś jest na niebie..." Zaintonowaną przez ks. rektora pieśń podchwycili obecni i popłynęły ku niebu słowa gorącej prośby braci kombatanckiej: „Do wolnej Polski nam powrócić daj..."

(W. S-ki)

* * *

Opodal grobów polskich obecni na cmentarzu zauważyć mogli mogiły żołnierzy brytyjskich, zabezpieczone przed zniszczeniem, zaopatrzone w trwałe kamienne nagrobki. W działce zaś polskiej widnieją na grobach krzyże drewniane, już próchniejące z zatartymi napisami.

Jak się dowiadujemy, Zarząd edynburskiego Koła SPK nr 25 zamierza wystąpić do „Scottish Command" o należyte zabezpieczenie również i grobów polskich żołnierzy.

(W. S-ki)

Serca braci zza Oceanu

PIĘKNY GEST RODAKA Z BRAZYLII.

Ostatnio bawił w Londynie przejazdem z Brazylii inż. Władysław Litwiński. Wyemigrował on jako ośmioletni chłopiec wraz z rodzicami z Warszawy do Brazylii, gdzie przebywa już od 42 lat. Posiada rodzinę (żonę i czworo dzieci) i pracuje jako inżynier mierniczy w zarządzie miejskim w Rio Grande do Sul.

Mimo długoletniego pobytu wśród obcych inż. Litwiński mówi piękną polszczyzną i poczuwa się do żywej łączności ze społeczeństwem polskim. Dowodem jest datek w kwocie £ 5. który złożył w Zarządzie Głównym w SPK w Londynie. Kwotę tę przeznaczył Zarząd Gł. na internat dla chłopców im. św. Stanisława Kostki w Lower Bullingham, Hereford, prowadzony przez księży marianów.

PODZIĘKOWANIE SIERŻANTOWI ARMII AMERYKAŃSKIEJ JÓZEFOWI USLOSKIEMU

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Weteranów (Oddział SPK — Niemcy Południowe) wyraża sierżantowi Armii Amerykańskiej, p. Józefowi Usloskiemu, najserdeczniejsze żołnierskie podziękowanie za dar w postaci 180 ampułek penicyliny przeznaczonej do bezpłatnego rozdania między członków naszego Stowarzyszenia (dla chorych, b. żołnierzy Armii Polskiej).

Hojny ten dar jest dowodem łączącej nas więzi duchowej z rodakami zza oceanu.

Poszukiwania

FELICJAN MOROZ, ur. 1922 w Boryni, pow. Turka, syn Włodzimierza i Felicji, w roku 1939/40 przez Węgry przedostał się do wojsk polskich we Francji — poszukiwany przez matkę.

JÓZEF MIODOŃSKI — przybył z 2 Korpusem do W. Brytanii.

MICHAŁ POLIŃSKI — ur. 1912 r. w Miżyńcu, pow. Przemyśl. Prawdopodobnie służył w 2 Korpusie. Poszukiwany przez brata.

Wiadomości prosimy kierować do Zarządu Gł. SPK, 18, Queens Gate Tce, London, S.W.7.

Działalność delegata A.K. w Meksyku

Od miesiąca września r.ub. do drugiej połowy maja 1952 r. zostało nadanych w rozgłośniach meksykańskich 193 audycji radiowych, oraz w dniach 1 i 15 sierpnia, 1 września, 11 listopada, 29 listopada, 22 stycznia i 3 maja zostały zorganizowane specjalne programy okolicznościowe, związane z ważniejszymi rocznicami. Programy tę mogły być utrzymane dzięki pomocy w postaci płyt od Oddziału A.K. w Nowym Jorku, p. Anny Błaszczyńskiej z Chicago i kpt. Stanisława Orłowskiego z Meksyku.

W akcji protestacyjnej zorganizowanej przez trzy polskie organizacje centralne Delegat Koła wziął udział wystosowując pisma protestacyjne do sekretarza ONZ i przewodniczącego zebraniu Meksykanina, p. Padilla Nervo.

W ciągu ostatniego półrocza wysłano szereg paczek z lekarstwami dla inwalidów.

Staraniem Delegata zostały wydane w lipcu i we wrześniu przez Editorial "ATENEOS" S. A. książki gen. T. Bora Komorowskiego "HISTORIA DE UN EJERCITO SECRETO" oraz mec. Z. Stypułkowskiego "INVITACION A MOSCU" w języku hiszpańskim. W tym momencie opracowuje się wydanie książki „ZBRODNIA KATYŃSKA W ŚWIETLE DOKUMENTÓW" z przedmową gen. W. Andersa w języku hiszpańskim. Wszytkie te wydania będą bogato ilustrowane. W miesiącu czerwcu ukazał się obszerny artykuł w REVISTA AMERICANA wydawanej przez ambasadę USA o mordzie katyńskim. Artykuły te były zaopatrzone w zdjęcia z miejsca kaźni. Materiał, jak i fotografie zostały dostarczone przez Delegata Koła A.K.

Uroczystości 3 Majowe zostały zorganizowane przez Polską Izbę Handlową w Meksyku. Po Mszy świętej były pełnomocny Poseł R.P. p. Z. Merdinger podejmował grupę Polonii meksykańskiej i jej przyjaciół „lampką wina."

Staraniem polskich pań w Meksyku pod przewodnictwem b. posła pełnomocnego R.P. p. Z. Merdingera odbyła się 4 czerwca premiera filmu „Opowieści Hoffmana" w sali kina Mexico, a dochód przeznaczony został na internat dzieci polskich w Meksyku.

10 listopada odbył się międzyaliancki bal, na którym obecny był Delegat Koła b. Żołrzy A.K.

Dnia 18 maja z okazji ósmej rocznicy bitwy o Monte Cassino zostały nadane specjalne audycje radiowe na rozgłośniach XEPH RADIO 590 i XEJP, programy były opracowane na podstawie przysłanych materiałów.

Teatr SPK w Belgii

Koło w Eisden posiada zespół teatralny, który w swym dorobku ma takie pozycje, jak „Teatr Amatorski" Bałuckiego (w reżyserii p. H. Rzeźnika) i „Kwaterę nad Adriatykiem" N. Sądka (w reżys. p. H. Łapczyńskiego). Inowacją na terenie belgijskim było skomponowanie i zrealizowanie kabatetu literacko - muzycznego „To i Owo" przez H. Łapczyńskiego. Obecnie zespół pod kierownictwem p. M.Felicjańskiego przygotowuje „Markietanki" N. Sądka.

Warunkom życia emigracyjnego przypisać należy, że kompozytor muzyki do „Kupca Weneckiego" Szekspira, transkrypcyj Bacha, autor opracowań muzyki ludowej (teatr i orkiestra w Murnau)—H. Łapczyński, dostosował się do formy lekkiej muzy, jaką jest kabaret literacki.

Na wieczorze słyszeliśmy dobrą muzykę — „Echo Polskie" — Łapczyńskiego, fantazję pieśni i tańców polskich na sopran, akordeon i fortepian, cięte satyry, dobrą deklamację. Dwu i pół-godzinnym programem bawili nas: pp. Łapczyńska, Bień, Felicjański i autor. Życzyć by sobie należało, by widowisko to mogły ujrzeć i usłyszeć szersze rzesze Polonii.

Przepis Koła Nr 11 na recenzję literacką

W „Komunikacie Informacyjnym Koła SPK Nr 11/Ś.W." nr 2 z października 1952 znajdujemy w „Dziale kulturalno-oświatowym" na marginesie wieczoru poetów w Domu Marynarzy, następujące zdanie: „Całość stanowiła imprezę udaną, o czym świadczą bardzo dodatnie recenzje prawie w całej polskiej prasie w Anglii i na kontynencie, prócz organu SPK „Polska Walcząca" (!). Pozwalamy sobie skromnie zauważyć, że recenzja jest rzeczowym omówieniem danego wydarzenia kulturalnego i jeżeli już nie obiektywnym, to w każdym razie sumiennym, o ile możności uczciwym i przede wszystkim odznaczającym się pewnym poziomem wiedzy i kultury."

Jak z powyższej sentencji wynika, „rzeczowym omówieniem" nazywamy omówienie pochlebne.

Pogadanka o SPK w BBC

Na zaproszenie Sekcji Polskiej BBC prezes Zarządu Głównego SPK, kol .T. Drwęski wygłosił w dniu 6 b.m. pogadankę radiową o Stowarzyszeniu.

Pogadanka, przeznaczona głównie dla Kraju, miała za zadanie zaznajomić słuchaczy z celami i działalnością SPK w różnych ośrodkach polskich w świecie. Prelegent podkreślił charakter ideowo społeczny Stowarzyszenia, mającego zadania ogólno - narodowe, t.j. uczestnictwa w pracy nad odrodzeniem wolnej Polski oraz zadania doraźne, które wyrażają się w pracy dla dobra społeczności polskiej czasowo przebywającej poza Krajem.

Z. ANDRZEJOWSKI

Czas pomyśleć o kolędach

Bez ogłoszeń w prasie, niepostrzeżenie złożono na półkach księgarskich skromną, malusieńką książeczkę w czerwonej okładce*). Wziąłem ten zeszycik do ręki i oniemiałem z wrażenia: pięćdziesiąt kolęd i pastorałek w układzie na 2 głosy, a między nimi jakże szacowne aż z XVI i XVII stulecia, z mnóstwem oryginalnych zwrotek, czasem aż 25 do jednej kolędy. Są tu także i najnowsze kolędy, jak n.p. z roku 1940 „Kolęda żołnierska", z roku 1950 „Kolęda uchodźcy", a wreszcie taki unikat jak kolęda napisana w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w roku 1942. Co za praca!

Pan Henryk Hosowicz dał nam piękny prezent na gwiazdkę, a dedykując tę swą pracę dziecku polskiemu na obczyźnie, wykazał głębokie zrozumienie ważności pieśni ojczystej i muzyki, a szczególnie kolędy w dziele wychowania młodego pokolenia w polskiej tradycji i wierze ojców. Słusznie też podkreśla to w omówieniu, które umieścił na końcu książeczki. W tym też omówieniu daje rzeczowe wskazówki praktyczne przy nauczaniu kolęd.

Książeczka jest odbita drobnym, lecz wyraźnym drukiem, a nuty pisane czytelnie i podane fachowo na średnią skalę przeciętnego głosu.

Praca, jak widać, została wydana własnym sumptem autora, co w dzisiejszych warunkach na emigracji nie jest rzeczą ani prostą, ani łatwą. Książeczka zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie i winna być gorąco polecona do użytku organizacjom społecznym, w szkołach i w każdym polskim domu.

Jako dziełko popularne odpowiada ona wszelkim wymaganiom, lecz byłoby bardzo wskazane podanie źródła pochodzenia kolęd, a zwłaszcza dat. Skąd na przykład autor zaczerpnął wiadomość, że kolęda „Idzie wiarus stary" jest kolędą powstańców z 1863 roku?**) Rzecz cała na tym by zyskała. Mamy nadzieję, że w następnym układzie autor uporą się i z tymi trudnościami. Zbieracza pieśni historycznej te szczegóły specjalnie interesują, a zapewne nie tylko zbieracza.

Przeżywamy obecnie kryzys podobny do tego, jaki przechodziła Polska w latach ciężkich niepowodzeń 1831-1863. Wówczas społeczeństwo szukało otuchy i odprężenia w studiowaniu naszej wielkiej przeszłości. Ówcześni pisarze, poeci, zbieracze i muzycy dokonali w ten sposób olbrzymiego dzieła odbudowy zaufania narodu we własne siły i wiary w przyszłość. Sięgnięto do bogatej skarbnicy tradycji narodowych, pieśni, strojów, muzyki i zwyczajów ludowych. Zgromadzono nowe zasoby energii narodowej do późniejszych zmagań o niepodległość.

Taka jest tylko chyba różnica między tymi odległymi od siebie o 100 lat okresami, że dziś na ziemiach polskich praca podobna jest niemożliwa, a w kulturze naszej dokonują tam obcego przewrotu wrogie i groźne dla nas siły. Nic też dziwnego, że wśród społeczeństwa polskiego na emigracji odżył nawrót do tradycji narodowej, pieśni historycznej i folkloru.

Może też stąd w przyszłości wróci się Polsce plon obecnej pracy naszej emigracji.

Z. Andrzejowski

*) *„W Dzień Bożego Narodzenia". Wybór 50 kolęd i pastorałek w układzie na dwa głosy. Opracował Henryk Hosowicz. Londyn 1951.*

**) *W zbiorach moich podałem, że kolędę tę śpiewano w 1863 roku na melodię ludową. Po bitwie pod Józefowem 24 kwietnia 1863 roku Zygmunt Noskowski w jednym dniu napisał piękną muzykę do „Pieśni o Lechu" i do kolędy „Idzie wiarus stary". Odtąd nazywano ją kolędą powstańców.*

Printed for „Polska Walcząca" by „Veritas Foundation Press" 12. Praed Mews, London, W. 2. Tel. PAD 9734.